

Sekurytyzacja
islamu w Europie

AGATA WIKTORIA ZIĘTEK

Sekurytyzacja jest, intersubiektywnym procesem włączania określonych tematów do lub ze sfery bezpieczeństwa. Tym samym wkomponowuje się w dynamikę bezpieczeństwa: zagrożenia/wyzwania, wizje/koncepcje, działania, wpływając na definiowanie sytuacji, zagrożeń i na rodzaj podjętych działań. Jak podkreśla Wojciech Kostecki, polega na upublicznieniu danego problemu jako zagrażającego przetrwaniu, a zatem nienegocjowanemu, i uzasadniającego zastosowanie środków nadzwyczajnych w celu jego rozwiązania¹. Przedstawia kwestię obrony interesów różnych podmiotów poprzez zastosowanie środków wykraczających poza tradycyjne, rutynowe i specyficzne dla danej sfery działalności. Obiektywne istnienie nowego zagrożenia nie oznacza automatycznego podjęcia działań zaradczych. Według teorii sekurytyzacji, następnym logicznym krokiem jest wyznaczenie obiektu odniesienia oraz kompetentnego przywódcy (*securitizing actor*), który wskaże egzystencjalne zagrożenia dla tego obiektu². Zatem proces ów polega na tym, że temat zostaje przedstawiony przez określony podmiot jako zagrożenie. Przekaz jest kierowany do odbiorcy, który na niego reaguje – pozytywnie, zgadzając się z argumentacją, lub negatywnie, się nie zgadzając. Zgoda jest równoznaczna z podejmowaniem działań, w tym z sięganiem po środki nadzwyczajne. Proces sekurytyzacji jest zatem procesem komunikacji i negocjacji, który służy osiągnięciu określonych celów³. Debata wokół teorii sekurytyzacji i jej wielowymiarowość skutkuje kształtowaniem się nowego podejścia do sekurytyzacji⁴, które można określić jako postkopenhaskie⁵. Takie ujęcie bezpieczeństwa stwarza podstawę do dyskusji na temat różnorodnej pod względem osobowościowym, sytuacyjnym oraz kulturowym percepcji zagrożeń, oraz odmiennej roli odgrywanej przez lidera sekurytyzacji⁶.

Sekurytyzacja, która została zaproponowana w latach 90. XX wieku przez tzw. szkołę kopenhaską, opiera się na trzech elementach: obiekcie odniesienia (*referent object*), podmiocie sekurytyzacji (*securitizing actor*) i podmiotach funkcjonalnych

Ziętek (*functional actors*), które mają faktyczny wpływ na percepcję bezpieczeństwa⁷.

Teoria sekurytyzacji jest bardzo pomocna w analizie bezpieczeństwa kulturowego, które należy utożsamiać z bezpieczeństwem tożsamościowym zarówno państwa, jak i grup społecznych czy jednostek. Źródłem tożsamości jest kultura, zatem bezpieczeństwo kulturowe to konieczność podejmowania działań w celu zapewnienia i stworzenia warunków, w jakich kultura będzie mogła się rozwijać i trwać. Należy jednak podkreślić, że definiowanie zagrożeń przez państwo i przez jego mieszkańców (nie wszystkich) nie musi być tożsame. Brak zagrożeń dla państwa nie oznacza, że takie zagrożenia nie są odczuwane przez mieszkańców. Jednocześnie to państwo i jego przywódcy mają duży wpływ na przedstawienia danego tematu w kategoriach bezpieczeństwa czy niebezpieczeństwa. To pokazuje, że ontologiczny wymiar bezpieczeństwa kulturowego nie jest jednoznaczny.

W swoim artykule będę chciała się odnieść do sekurytyzacji islamu w Europie, szczególnie w odniesieniu do kulturowego wymiaru bezpieczeństwa⁸. Niemniej jednak sekurytyzacja islamu w Europie ma również miejsce w innych wymiarach bezpieczeństwa: militarnym, ekonomicznym czy politycznym. W swojej analizie odniosę się do zaproponowanych przez szkołę kopenhaską czterech filarów teorii sekurytyzacji. Po pierwsze, do aktu mowy; po drugie, do podmiotu sekurytyzacji, wychodząc z założenia, że każdy posiadający odpowiednie możliwości czy kompetencje może stać się podmiotem sekurytyzacji, chociaż najczęściej przypisywane są one państwu, które dysponuje całym arsenałem narzędzi, które służą celom sekurytyzacji. Po trzecie, do kwestii przetrwania, które jest podnoszone w procesie sekurytyzacji i po czwarte, skuteczności sekurytyzacji legitymizującej podejmowanie działań nadzwyczajnych. Następnie uwzględnię trzy dodatkowe wymiary, zaproponowane przez Stuarta Crofta – tożsamość, przestrzenność (*spatiality*), przejściowość (*temporality*)⁹. Pomoże to ukazaniu specyfiki działań sekurytyzacyjnych względem islamu.

Islam w Europie

Obecność wyznawców islamu w Europie jest w dużej mierze warunkowana procesami migracyjnymi. Według danych w 2014 roku muzułmanie stanowili w Europie (w tym również Rosja) około 7.6% populacji. W samej Unii Europejskiej jest

to dość widoczna mniejszość, licząca obecnie ok. 19 milionów. Procentowy udział w Europie jest zróżnicowany w poszczególnych państwach. Największy jest w Kosowie, Albanii, Bośni i Hercegowinie, warunkowany w dużej mierze czynnikami endogenicznymi. Natomiast w takich państwach jak: Francja, Niemcy, Szwecja, Wielka Brytania, Szwajcaria ma wymiar przede wszystkim zewnętrzny, Europa Zachodnia bowiem stała się ostatnio atrakcyjnym kierunkiem imigracji. Muzułmanów w Europie można podzielić na trzy kategorie. Pierwsza to tzw. starzy muzułmanie, którzy są dobrze zintegrowani, żyjący tu od wielu lat, jak również osoby, które opuściły swoje miejsce zamieszkania po upadku Związku Radzieckiego, Jugosławii czy upadku komunizmu w Albanii. Drugą stanowią tzw. nowi muzułmanie, którzy zaczęli przybywać do Europy od drugiej połowy XX wieku. Była to konsekwencja zapotrzebowania na siłę roboczą, a także procesu dekolonizacji i radykalizacji sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie^o. Pojawia się również trzecia grupa tzw. konwertytów, czyli osób, które zmieniły wyznanie na islam.

Islam i jego wyznawcy są integralną częścią Europy, co coraz częściej staje się źródłem poczucia zagrożenia. Jest ono warunkowane historycznie, gdyż historyczni bohaterowie jednych bywają historycznymi wrogami drugich. Dni potęgi i chwały oraz czas rozwoju i umacniania Europy chrześcijańskiej był czasem upadku, upokorzenia oraz stagnacji islamu. Obu religiom i kulturom często trudno znaleźć porozumienie, gdyż przedstawiciele jednej i drugiej strony pomimo nawet obiektywnej bliskości, żyją w dwóch innych światach wartości. Uznają inne wzorce zachowań, inny ideał państwa, mają inne podejście do roli religii w życiu człowieka i funkcjonowania państwa. W efekcie wzmacnia to poczucie zagrożenia zarówno u jednych i drugich lub rodzi stan niepewności co do zachowań drugiej strony, który może być wykorzystywany w procesie sekurytyzacji, w celu uzyskania poparcie audytorium dla proponowanych działań.

W teorii stosunków międzynarodowych stan niepewności odpowiadał na potrzeby analizy w okresie zimnej wojny. Zwracono wówczas uwagę na dwa zjawiska – materialne i psychologiczne, które stanowią przesłankę nieprzewidywalnej niepewności, oraz na dwoistość znaczeń i mechanizm psychologiczny, nazwany „problemem innych umysłów” . Zarówno dwoistość znaczeń, jak i „problem innych umysłów”¹¹, wydają się doskonale wkomponowywać w logikę bezpieczeństwa kulturowego (nie tylko) w kontekście islamu. Mamy bowiem często trudno-

Ziętek ści z interpretacją intencji osób związanych z islamem oraz ich zachowań w kategoriach defensywne/ofensywne. Skutkuje to nakręcaniem spirali zagrożeń oraz powstawaniem dylematów bezpieczeństwa związanych z dwupoziomą analizą sytuacji. Na pierwszym poziomie występuje dylemat interpretacji, wynikający z potrzeby podjęcia danej decyzji w warunkach niepewności co do motywów czy intencji innych podmiotów – czy ich działania i zachowania służą ochronie własnych interesów, własnej kultury i tożsamości czy też są wymierzone przeciwko nam i naszej kulturze. W związku z tym pojawia się dylemat reakcji — jakie podejmować decyzje w odpowiedzi na działania czy zachowania innych podmiotów, czy w odpowiedzi na procesy obiektywne, które wywołują w nas poczucie niepewności¹².

Filary i wymiary sekurytyzacji

Sekurytyzacja jak pierwotnie definiował ją Ole Wæver to „akt mowy” (*speech act*), który pozycjonuje konkretne zagadnienie w kategoriach zagrożeń egzystencjalnych¹³, jako coś, co narusza podstawową wartość, jaką jest istnienie, co wiąże się z zachowaniem egzystencji, niepodległości, suwerenności, równości, rozwoju/zachowania tożsamości. Teoria aktów mowy opiera się na spostrzeżeniu, że za pomocą języka można nie tylko przekazywać informacje, ale tworzyć fakty społeczne. Według Thierry’ego Balzacq’a istnieją takie kategorie wypowiedzi, które nie opisują w ogóle świata, ale tworzą go i w związku z tym nie podlegają ocenie prawdziwości klasycznej logiki¹⁴. Jednocześnie w dyskusji wokół sekurytyzacji podkreśla się, że akt mowy nie będzie się wiązał tylko z prostym przekazem, ale istotne jest również to, czemu wypowiedź ma służyć, oraz to, w jaki sposób zostanie ona przedstawiona, przez kogo i do kogo skierowana. Wæver podkreśla, że nie tyle są ważne uwarunkowania prawdy, ile uwarunkowania trafności (*felicity conditions*)¹⁵. Tym samym wskazuje to na znaczenie siły performatywnej w akcie mowy. W związku z tym nie jest istotne to, czy zagrożenie istnieje faktycznie, ale to, w jaki sposób zostanie przedstawione, jakie zostaną użyte argumenty i przez kogo. Istotą aktu mowy jest zatem wypowiedzenie się w kwestiach bezpieczeństwa, którego celem jest uzyskanie akceptacji dla łamania pewnych zasad, aby zagwarantować bezpieczeństwo określonym podmiotom; w „normalnych” sytuacjach zasady te byłyby przestrzegane. Podkreśla się też, że w teorii sekurytyzacji istotny jest zarówno sam akt mowy, w którym kładzie się nacisk na intersubiek-

tywność przez język/mowę, ale również cisza i wyobraźnia¹⁶. Bezpieczeństwo zatem nie musi być kreowane werbalnie, ale również niewerbalnie. S. Croft proponuje zatem zamianę intersubiektywności na intertekstualność¹⁷. Czyli zwrócenie uwagi na relacje między różnymi tekstami. Intertekstualność polega na tworzeniu swoistej siatki odniesień, w której funkcjonuje dany przekaz, niekoniecznie werbalny. Może być warunkowany kulturowo i jest rozumiany w kontekście innych przekazów, z którymi jest powiązany. Poziom interpretacji zależy zatem od skojarzeń kulturowych, sytuacyjnych czy emocjonalnych. Na przykład ostatnie przekazy medialne ukazujące film z zabójstwa Jamesa Foleya, amerykańskiego dziennikarza, zatytułowany *A Message to America*, bez wątpienia wkomponowują się w proces sekurytyzacji islamu. W tym przekazie ontologiczne bezpieczeństwo dotyczy nie tylko Ameryki, ma również wymiar globalny. Dotyczy również bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii, za sprawą faktu, że prawdopodobnym sprawcą był obywatel brytyjski, który posługiwał się językiem, który został określony jako *multicultural London English*. Akt brutalnego zabójstwa oraz powiązanie zabójcy z Wielką Brytanią, wywołało w społeczeństwie tego państwa obawy o własne bezpieczeństwo. Jednocześnie wydaje się, że film w decydujący sposób wpłynął na przebieg działań realizowanych przez Stany Zjednoczone w Iraku. Sam prezydent Barack Obama mógł liczyć na większe poparcie dla operacji wojskowej. Jak pokazują badania opinii publicznej, wyraża ona swoje poparcie dla dokonywanych nalołów, dzięki którym zmniejszy się średniowieczne zagrożenie¹⁸. Przytaczany przykład pokazuje jak szeroki jest zakres podmiotowy sekurytyzacji, jak również obiektu odniesienia.

Tym samym w teorii sekurytyzacji istotne jest zwrócenie uwagi na kto jest podmiotem sekurytyzacji. Można założyć, że zakres podmiotowy jest szeroki, zatem każdy posiadający odpowiednie możliwości, kompetencje może stać się podmiotem sekurytyzacji, chociaż najczęściej, w ujęciu szkoły kopenhaskiej, możliwościami takimi dysponuje państwo. W imieniu państwa działania sekurytyzacyjne może zainicjować głowa państwa, niemniej jednak nie bez znaczenia są działania, które można określić jako sekurytyzacyjne, realizowane przez media: prasę, radio, telewizję, internet, media społecznościowe, czy organizacje pozarządowe, *think tanki*. Podobnie duże znacznie mogą odgrywać tu ważne osobistości ze świata kultury czy religii. Sekurytyzacja może zostać zatem zainicjowana zarówno przez rząd, jak i inne podmioty. Również rząd może wspierać proces

Ziętek sekurytyzacji, który został zainicjowany przez inne podmioty.

Jeżeli proces sekurytyzacji został uruchomiony, kolejnym krokiem jest przekonanie innych o istniejącym zagrożeniu egzystencjalnym. Uzyskanie takiej akceptacji służy legitymizacji późniejszych działań nadzwyczajnych. Jak podkreśla S. Croft uzyskanie akceptacji świadczy, że tożsamość podmiotu sekurytyzacji jest tożsama z tożsamością innych podmiotów¹⁹. Jednocześnie działania nadzwyczajne mogą być podejmowane na poziomie międzynarodowym, wewnętrznym i w życiu codziennym.

S. Croft zaproponował trzy wymiary sekurytyzacji, które są pomocne w analizie bezpieczeństwa kulturowego. Pierwszym jest tożsamość, którą uważam za oś bezpieczeństwa kulturowego. Należy zauważyć, że może być ona konstruowana w procesie sekurytyzacji. Tożsamość wiąże się z pewnym aktem autoidentyfikacji – naszym stosunkiem do samego siebie. Jest również definicją siebie w odniesieniu do innych, a czasem przeciw innym. Jest zjawiskiem dynamicznym, jej elastyczność i przetrwanie zależą zaś od równowagi między jej ochroną z jednej strony a otwartością na inne wpływy z drugiej. Tożsamość określa źródła norm i wartości, zasięg ich obowiązywania oraz wpływa na zakres racjonalności. Służy również określeniu przestrzeni, wewnątrz której będziemy dokonywać i oceniać nasze indywidualne wybory. Göran Therborn zwraca uwagę na to, że proces formowania tożsamości składa się z trzech kluczowych momentów: różnicowania, krystalizowania się stosunku do siebie, rozpoznania przez innych²⁰. Nasza tożsamość kulturowa jest zatem kształtowana w odniesieniu do innych i w reakcji na innych. Im różnice są większe, tym silniejsze będzie poczucie własnej odrębności, czego konsekwencją będzie kształtowanie swojej tożsamości, własnego wizerunku zbiorowego na podstawie wspólne pochodzenie, religię, historię, miejsce zamieszkania. Zakończeniem tego procesu jest rozpoznawanie przez innych, co oznacza, że gdyby nie inni nie byłoby punktu odniesienia dla samoidentyfikacji. Tożsamość jest zatem aktem subiektywnej autoidentyfikacji i identyfikacji przez innych. Właśnie w tym drugim przypadku szczególnie duże znaczenie można przypisać sekurytyzacji.

Proponowane są różne typy tożsamości/„inności” kreowane w procesie sekurytyzacji²¹. Wyróżnia się tożsamość radykalnego innego, kogoś, kto jest zagrożeniem naszej egzystencji. W procesie sekurytyzacji dochodzi do dehumanizacji i przedstawiania innego jako monstrum, kogoś, kogo należy się bać.

314 Jest to próba przeciwstawienia innego wobec nas. Jest on zły,

nieracjonalny, nienormalny, szalony, chory, prymitywny, groźny. My zaś jesteśmy dobrzy, racjonalni, normalni, zdrowi, spójni, przewidywalni. Wyróżnia się też hierarchiczną inności. Inni niby są nami, ale jednocześnie ze względu np. na uwarunkowania historyczne, kulturowe, religijne dzieli ich od nas dystans. Można też mówić o czasowej inności (*Temporal Otherness*). Taki typ tożsamości w kontekście Europy był opisywany przez Wævera²². Inność ma tu charakter transgeneracyjny, zagrożeniem są zachowania współczesnych, porównywalne do tych jakie miały miejsce w przeszłości. Zagrożeniem teraźniejszości i przyszłości jest nasza przeszłość. Zagrożeniem mogą być zatem ruchy skrajnie prawicowe, nacjonalizm, ekstremizm narodowy. Kolejnym typem jest „żałosny” inny. Taka inność może funkcjonować nawet w sytuacji, gdy jest przypisywana nielicznym obywatelom w danym państwie. Przecież w wielu państwach europejskich odsetek wyznawców islamu jest niewielki, co nie zmienia faktu, że również i tam odradzają się silne postawy ksenofobiczne, pojawiają się informacje o zagrożeniach ze strony wyznawców tej religii²³. Ta inność nie jest stanem obiektywnym, a bardziej stanem umysłu²⁴.

Wg S. Crofta nie tylko tożsamość, która jak zauważyłam powyżej, jest osią bezpieczeństwa kulturowego, jest konstruowana w procesie sekurytyzacji, ale również przestrzenność i przejściowość. Przestrzenność zwraca uwagę na nowy wymiar geografii w rozumieniu krytycznej geopolityki²⁵, co oznacza, że pewne idee, które konstruują przestrzeń i wpływają na nasze wybory, wzmacniają również nasze zachowania. Tym samym przyczyniają się do określonego postrzegania danego miejsca. Współcześnie granice często mają charakter umowny, nie zawsze wiążą się z granicami w sensie fizycznym, geograficznym, ale mogą mieć wymiar psychologiczny. Tym samym sama przestrzeń może mieć charakter wyobrażony. W ramach tej przestrzeni jest konstruowana tożsamość, która również może mieć charakter wyobrażony, skoro dotyczy „wspólnoty wyobrażonej”, jak pisał Benedikt Anderson, gdyż członkowie nawet najmniej licznego narodu nigdy nie znają większości swych rodaków, a mimo to mają w umyśle obraz wspólnoty, która zajmuje jakiś obszar²⁶. Wspólnota zatem jest subiektywnie konstruowana, co również może mieć miejsce w procesie sekurytyzacji. Nasza tożsamość może zostać także przestrzennie zagrożona przez inne konkurencyjne tożsamości. Inaczej mówiąc, nawet jeżeli nie znamy wszystkich innych, np. Polaków, to mamy świadomość, tego, że oni istnieją obok nas, wyznają te same wartości co my, uznają

Ziętek te same symbole, posługują się tym samym językiem. Daje to poczucie bezpieczeństwa dopóty, dopóki te nasze wyobrażenia nie zostaną zagrożone, i nie zostanie uruchomiony proces sekurytyzacji. Wówczas ktoś/inny burzy to nasze przekonanie o otaczającej nas homogenicznej przestrzeni. Może się wówczas okazać, że nie jest ona wcale taka, jaka nam się wydawała, jak ją sobie wyobrażaliśmy, ponieważ istnieją obok nas inni, którzy nie są nami. Ta inność może nabierać wrogiego wymiaru w określonej rzeczywistości, uwzględniając pewne uwarunkowania i w określonym czasie. Może mieć też charakter przejściowy.

Sekurytyzacja islamu

Proces sekurytyzacji islamu nie rozpoczął się z dnia na dzień. Można powiedzieć, że został zainicjowany zaproponowanym w połowie lat 90. XX wieku paradygmatem cywilizacyjnym Samuela Huntingtona. Twierdził on, przypomnijmy, że najbardziej konfliktowa jest linia podziału jest między Islamem a szeroko rozumianym Zachodem²⁷. Według niego jednak przyczyny konfliktu nie są przejściowe, a raczej wynikają z natury religii i bazujących na nich cywilizacjach. Podstawą konfliktu są z jednej strony różnice między koncepcją islamu i chrześcijaństwa jako stylu życia, w tym obecności religii w polityce i w życiu codziennym. Z drugiej strony konflikt ma też swoje źródło w podobieństwach. Religie obie mają charakter mono-teistyczny, ujmują świat w kategoriach dualistycznych – „my” i „oni”. Mają też charakter misjonarski, dążą do nawracania innowierców na prawdziwą wiarę. Do uwarunkowań konfliktu Huntington zaliczył czynniki: demograficzne, ekonomiczne, rozwój technologii czy religijne zaangażowanie.

Na proces sekurytyzacji islamu w odniesieniu do Europy zwracał uwagę Barry Buzan, według którego społeczna „zimna wojna” z islamem może się przyczynić właśnie do umacniania europejskiej tożsamości. Strach bowiem może rodzić konsolidację. Według niego zatem może się w Europie znaleźć niemała grupa, gotowa nie tylko poprzeć taką wojnę, ale i przyjąć politykę, która by do niej zachęcała²⁸. Niewątpliwie momentem kulminacyjnym w sekurytyzacji islamu był 11 września 2001 r. Proces ten został wzmocniony przez późniejsze wydarzenia takie jak: zamachy w Madrycie (11 marca 2004 r.) i Londynie (7 lipca 2005 r.), zamieszki na przedmieściach Paryża (2007 r.), morderstwo Theo Van Gogha (2004 r.), publikacje karykatur Mahometa w Danii (2004 r.), czy kolejne fale zamieszek, które prze-

toczyły się przez Europę. Można też w tym miejscu przytoczyć wydarzenie, które miało miejsce w maju 2014 roku w Brukseli. Wówczas to obywatel francuski pochodzenia algierskiego, Mehdi Nemmouche, zaczął strzelać do zwiedzających muzeum poświęcone pamięci Żydów, czy zwrócić uwagę na wydarzenia ze stycznia 2015 r., tj. strzelaninę w redakcji satyrycznego pisma *Charlie Hebdo*. Wydarzenia te niewątpliwie mogą się przyczynić do wzmocnienia procesu sekurytyzacji islamu w Europie, tym bardziej że ich sprawcy byli w jakiś sposób powiązani z ugrupowaniami dżihadystów walczącymi np. w Syrii. Zatem obecna sytuacja w Iraku i w Syrii oraz utworzenie tam kalifatu – Państwa Islamskiego, jak również zaangażowanie militarne w regionie obywateli państw europejskich, grozi w efekcie „przeniesieniem wojny do domu”, co tworzy poczucie zagrożenia czy niepewności, nie tylko w wymiarze kulturowym bezpieczeństwa.

Zatem sekurytyzacja islamu jest widoczna w trójwymiarowej debacie, w której dochodzi do łączenia kwestii bezpieczeństwa, islamu i integracji. W pierwszym wymiarze mamy do czynienia z prostym łączeniem islamu z terroryzmem. W drugim obecność islamu w Europie jest wiązana z kwestiami kulturowymi, zmienia strukturę etniczną państwa, zwiększa różnorodność etniczną i kulturową, tym samym może zagrażać tożsamości kulturowej państwa. W trzecim wymiarze wskazuje się na deficyt integracji. Prowadzi to do wyłaniania się tożsamości hierarchicznych innych, co w efekcie może skutkować wzrostem nastawień ksenofobicznych, izolacji, tworzenia enklaw kulturowych, kulturowych gett i funkcjonowania tzw. równoległych społeczności, procesem odrzucenia, co w następstwie może prowadzić do politycznej radykalizacji i wzrostu terroryzmu wewnętrznego²⁹.

Aktorami sekurytyzacji są w dużym stopniu politycy. Można, chociażby prześledzić ich wypowiedzi pod kątem właśnie sekurytyzacji. W 2005 roku na konferencji prasowej premier Wielkiej Brytanii Tony Blair, po zamachach z 7 lipca 2005 r., stwierdził, że wrogiem jest radykalny inny, z którym nie ma możliwości ani pola do dialogu. Podkreślił, że „albo oni nas pokonają, albo my pokonamy ich”³⁰. Jednocześnie podkreślił, że społeczeństwo brytyjskie szczyci się tradycjami tolerancji i otwartości. Tym samym odwołał się wartości, które są obce radykalnym innym. Premier David Cameron wypowiadał się później w podobnym tonie, podkreślając, że Wielka Brytania będąc zbyt tolerancyjna, doprowadziła do wzrostu ekstremizmu. Jednocześnie stwierdził, że rząd był niejednokrotnie zbyt miękki, wysyłając

Ziętek dość niepokojący przekaz: „jeśli nie wierzysz w demokrację, twoja sprawa; też, jeśli nie jesteś za emancypacją i równouprawnieniem, nawet jeśli jesteś kompletnie nietolerancyjny wobec innych, my będziemy cię tolerować”. Tym samym wezwał do ochrony i promocji „brytyjskich wartości” jako przeciwwagi dla procesu islamizacji. Jak podkreślił: „nie wystarczy po prostu szanować te wartości. Nie są one opcjonalne, a odnoszą się do istoty życia w Wielkiej Brytanii”³¹.

Na fali ostatnich wydarzeń związanych z utworzeniem w Iraku i Syrii islamskiego kalifatu premier Cameron we wrześniu 2014 r. stwierdził, że istnieje poważne zagrożenie dalszego eksportu terroryzmu. Tym bardziej że jak podkreślił, przytaczając dane opublikowane przez niezależnych ekspertów, co najmniej 500 osób z Wielkiej Brytanii wyjechało, aby brać udział w walkach w Syrii i Iraku po stronie dżihadystów. Stwierdził również, że „należy być świadomym zagrożenia, jakim jest radykalizacja, za sprawą rozprzestrzeniania się zjadliwej, jak ją określił, ideologii islamskiego ekstremizmu, który wierzy, że dzięki brutalizacji działań terrorystycznych zmusi innych do zaakceptowania ich wypaczonego poglądu na świat i powrót do średniowiecza”³². Należy przypomnieć, że jeszcze na konferencji w Monachium w 2010 r. stwierdził on, że „dotychczasowa polityka stworzyła możliwość działań bojownikom islamskim, którym udało się zradycyzować młodych muzułmanów, z których część stała się terrorystami. Europa zaś nie pokona terroryzmu przez działania, jakie podejmuje poza własnymi granicami”. Podkreślił, że „Europa musi się obudzić i zobaczyć co dzieje się na jej terytorium, na terytoriach państw europejskich”. Jednakże, jak podkreślił, „to tam tkwi sedno problemu”³³.

Jak widzimy w procesie sekurytyzacji dochodzi do przeciwstawienia „Innych” – „Nam”. Jak podkreślali w swoich wypowiedziach Blair i Cameron, radykalni Inni mają niepokojowe zamiary, łamią prawo, są obcy w tym sensie, że nie podzielają brytyjskiego stylu życia, tym samym są zagrożeniem dla brytyjskości. Stawiają pośrednio pytanie o tożsamość, ale i lojalność. Wydaje się bowiem, że istotnym problemem może okazać się kwestia identyfikacji wyznawców islamu, którzy, z jednej strony, utożsamiają się z państwem zamieszkania, a z drugiej, ze wspólnotą religijną – *Ummą*, istniejącą ponad państwem³⁴. Pojawia się zatem pytanie: wobec kogo wykażą większą lojalność? Umma sama w sobie stanowi wyimaginowaną społeczność, obraz wspólnoty, w której występuje poziomy układ solidarności. Według Manuela Castellsa taka sytuacja może stwarzać

potencjalne zagrożenia, gdyż muzułmanin bardziej jest związany właśnie z tą wyobrażoną wspólnotą religijną, niż z konkretnym państwem. A co za tym idzie – wspólnota może okazać się ważniejsza niż instytucje państwa, które są postrzegane jako źródła podziałów wśród wiernych. *Umma*, zgodnie z wyznawcami islamu, żeby istnieć, musi się rozszerzać aż do objęcia całej ludzkości, a w związku z tym powinna być kontynuowana islamizacja. W jej imię konieczne może okazać się przejście przez *dżihad* (walka na rzecz islamu) przeciwko niewiernym, co w skrajnym przypadku może przybrać postać świętej wojny³⁵. Zatem w procesie sekurytyzacji istotne jest określenie tożsamości – naszej i innych. W jakim zakresie te tożsamości się pokrywają, a w jakim są sprzeczne. W tym też miejscu pojawia się wspomniana wcześniej kwestia przestrzenności i czasowości. W kontekście przestrzenności, Blair, a obecnie Cameron, podkreślali fakt, że w Wielkiej Brytanii żyje wspólnota brytyjskich muzułmanów, ale jednocześnie istnieje ona w pewnym partykularnym miejscu, jakby obok. Zatem pojawia się przekonanie, że „społeczność muzułmańska jest partnerem Brytyjczyków w staraniach i działaniach, których celem jest walka z ekstremizmem”³⁶. Według Camerona istniejące podziały w społeczeństwie doprowadziły do rozwoju ekstremizmu – zarówno tego związanego z i bez stosowania przemocy. Zatem podkreślił, że rząd powinien być bardziej konsekwentny w promowaniu wartości brytyjskich i instytucji, których jest to celem. Jest to odpowiedź na zagrożenie islamizacją szkół brytyjskich. Mamy zatem do czynienia z propagowaniem strachu, który podsycany jest przez sentymenty nacjonalistyczne, czasami rasistowskie. Ta kampania strachu jak pisze Arjun Appadurai, adresowana do większości, ma za zadanie przekonać, że grozi im zniszczenie przez mniejszość, która wie, jak używać prawa do swoich partykularnych celów³⁷. Tak postawiony problem pokazuje, jak tożsamość i przestrzenność w określonym czasie jest kreowana w procesie sekurytyzacji. Nie sposób nie odnotować tu wydarzenia, jakim był marsz, który miał miejsce 11 stycznia 2015 r. w Paryżu, pod hasłem „Razem przeciw nienawiści”. Wzięli w nim udział politycy z wielu państw europejskich, w tym z Polski. Jest to potwierdzenie jak ważna w procesie sekurytyzacji jest intersubiektywność, ale również intertekstualność.

Proces sekurytyzacji islamu w Europie nie jest symetryczny. Najbardziej jest widoczny w takich państwach jak: Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Holandia, Dania, Szwecja. Wpisuje się do niego publikacja autorstwa Thilo Sarreuzina³⁸ z 2010 r. zatytu-

Ziętek łowana *Niemcy likwidują się same. Jak wystawiamy nasz kraj na ryzyko* (tytuł niemiecki *Deutschland schafft sich ab: Wie wir unser Land aufs Spiel set zen*). Autor zarzuca w niej imigrantom brak chęci do integracji, a także to, że tworzą „społeczeństwa równoległe”. Zagrożenie widzi jednak przede wszystkim w imigrantach z państw islamskich, gdyż według niego, nie ma takich problemów z imigrantami z Azji czy Europy Wschodniej. Publikacja wywołała dyskusję³⁹, w której coraz częściej politycznie artykułowana jest teza o końcu, a raczej niepowodzeniu polityki wielokulturowości. W tym tonie wypowiadała się też w październiku 2010 r. kanclerz Angela Merkel, jak również premier Bawarii Horst Seehofer, który bardzo negatywnie mówił szczególnie o imigrantach z Turcji i państw arabskich. W podobnym tonie była utrzymana wypowiedź w lutym 2011 r. na konferencji poświęconej bezpieczeństwu w Monachium premiera Wielkiej Brytanii Camerona, który jednoznacznie stwierdził, że „prowadzona od trzydziestu lat polityka wielokulturowości, w myśl której ludzie o różnym zapleczu religijnym, kulturowym czy etnicznym żyją obok siebie w zgodzie i pokoju, skończyła się porażką”⁴⁰. Wtórował mu prezydent Francji Nicolas Sarkozy, który stwierdził, że „nie można w imię pluralizmu koncentrować się na tożsamości osoby, ale na tożsamości państwa, które udziela gościny”⁴¹.

W proces sekurytyzacji islamu w Europie wkomponowują się wypowiedzi polityków z partii skrajnie prawicowych czy populistycznych. Niektóre z nich mają skrajnie antymuzułmański charakter jak np. Francuski Front Narodowy, czy włoska Liga Północna (*Lega Nord*), albo holenderska Lista Pima Fortuyna. Ugrupowania te budują swój potencjał polityczny, odwołując się do zakorzenionych przesądów i lęków⁴². Ponadto w Holandii początkowo dużą popularnością cieszyła się Partia Wolności (*Partij voor de Vrijheid*, PVV), której założycielem jest Geert Wilders, znany przede wszystkim z krytyki islamu. W wyniku wyborów w 2010 r. partia ta stała się trzecią siłą w parlamencie holenderskim. W swoim programie politycznym podnosiła między innymi takie kwestie jak: rejestracja etniczna, repatriacja przestępców obywatelstwa obcego i holenderskich obywateli pochodzących z Antyli Holenderskich, eliminacja islamu. Jako główny cel polityki zagranicznej w Holandii stawia stosowanie ograniczeń w pracy dla imigrantów z nowych państw członkowskich UE i z państw muzułmańskich, ochronę konstytucyjną dominacji kultury judeochrześcijańskiej i idei humanizmu w Holandii⁴³. W swoim programie odwołuje się zatem

do kwestii tożsamości kulturowej i religijnej oraz wskazuje na zależności między zagrożeniem tej tożsamości a napływem imigrantów. Należy podkreślić, że partia ta ma charakter zasadniczo antyimigrancki, o czym świadczyło uruchomienie portalu antyimigracyjnego w 2012 roku, na który można było wysłać skargi na imigrantów w państwach Europy Środkowej i Wschodniej⁴⁴. Jej popularność nieco osłabła w 2012 roku, widoczne było to również w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku.

Podmiotem sekurytyzacji są również media. W informacjach np. prasowych, telewizyjnych czy zamieszczanych na portalach internetowych, wykorzystuje się statystyki, które kreują obraz współczesnej Europy, nie „sterylnej” i wolnej od innych, obcych kulturowo, religijnie, etnicznie. „Inni” są przedstawiani w mediach jako ci, którzy dokonują „inwazji”, „zdobywają” Europę na łodziach (*boat people*) czy w kontenerach samochodowych⁴⁵. Natomiast w procesie sekurytyzacji chętnie wykorzystuje się przekaz kulturowy, np.: film, muzyka, żarty, rysunki, plakaty. Tematem filmu może być zarówno ukazanie trudności integracyjnych mniejszości muzułmańskich, jak i tego, jakie to rodzi konsekwencje (np. „Almánya. Witajcie w Niemczech” – *Almánya. Willkommen in Deutschland*, reż. Yasemin Samdereki, 2011), czy film, który wzmacniał stereotyp i umacniał wizję Europy jako oblężonej twierdzy: *Bitwa pod Wiedniem* (reż. Renzo Martinelli, 2012 r.), bądź też pokazanie nieco w krzywym zwierciadle aspiracji do bycia terrorystą oraz niezdolności w gruncie rzeczy państwa do skutecznej obrony („Cztery lwy”, *Four Lions*, reż. Christopher Morris, 2010). Żarty mogą obrażać kogoś lub prowadzić do marginalizacji społecznej. Mogą też służyć wzmacnianiu stereotypów. Można w tym miejscu również przypomnieć produkcję filmową *Bitwa pod Wiedniem*, która w dużej mierze wzmacniała stereotyp i umacniała wizję Europy jako oblężonej twierdzy. Innym przykładem jest znana sprawa „karykatur duńskich”. W 2005 roku duńska gazeta *Fyllands-Posten* opublikowała karykatury proroka Mahometa. Wzbudziło to dużą krytykę wśród mniejszości muzułmańskich, a nawet doprowadziło do zamieszek. Napięcie wokół publikacji karykatur utrzymuje się zresztą nadal ze względu na przedruki. Problem „karykatur duńskich” wiąże się również z zagadnieniem wolności słowa. W 2010 r. ukazała się książka autorska redaktora działu kultury *Fyllands-Posten*, Flemminga Rosa, zatytułowana „Tyrania milczenia”. Jej tematem jest wolność słowa. Autor podkreśla, że rysunki są częścią historii człowieka. Rysownik

Ziętek zaś również obecnie dokumentuje rzeczywistość za ich pomocą. Jak podkreśla różne wydarzenia współczesne i minione są niejednokrotnie przedstawiane za pomocą obrazów, nawet jeżeli dla innych są one obraźliwe⁴⁶. Tym samym należy podkreślić ogromną siłę performatywną rysunku. Jak podkreśla A. Giddens, współcześnie zagadnienie wolności słowa, które wydawało się bardziej lub mniej całościowo rozwiązane, ponownie jest podnoszone i to w sposób, jak określa, dramatyczny. Wiąże się to, według niego, z powrotem *sacrum* oraz tym, że zagrożenie albo faktyczne użycie siły pojawia się tam, gdzie wierzenia czy symbole są uważane za sprofanowane⁴⁷. Pojawia się tu zatem problem wrażliwości, tym większej, jeżeli dany problem dotyczy grupy, która w danym społeczeństwie nie zajmuje pozycji uprzywilejowanej (np. mniejszość muzułmańska w Europie). Rodzi to również dylematy politycznej poprawności. We współczesnej debacie polityczna poprawność ma zarówno zwolenników, jak i przeciwników. Przeciwnicy poprawności zakładają, że język jest odbiciem rzeczywistości. Język/rysunek opisuje tę rzeczywistość, wystrzegając się dwuznaczności. Świat zatem jest taki, jaki jest, bez względu na ludzką świadomość. obrońcy politycznej poprawności uważają zaś, że główną funkcją języka jest czynienie czegoś w świecie, przede wszystkim społecznym i kulturowym. Zatem język to też działanie, a nie tylko odwzorowywanie. Język zatem kreuje rzeczywistość⁴⁸. Trudno również nie zgodzić się, że język, w tym rysunek, ma nie tylko siłę deskryptywną, ale również performatywną. Świat jest więc społecznym konstruktem, w którego tworzeniu język i obraz odgrywają istotną rolę. Tym samym karykatury mogą być źródłem sekurytyzacji. Zwraca na ten fakt również uwagę S. Croft. Podkreśla, że problem nie polega na tym, że karykatury obrażają Proroka, ale w jaki sposób to robią. Ukazują Mahometa w sposób pejoratywny, z bombą i zapalonym lontem w turbanie, co ma przełożenie na całą społeczność muzułmańską i utożsamianie jej z terrorystami⁴⁹. W konsekwencji prowadzi to do konstruowania określonej tożsamości jako zagrożenia – radykalnego „Innego”. Pojawia się jednak pytanie, kogo interesy, czy poglądy reprezentował rysownik, czy gazeta publikująca jego prace? Jak dalece ten głos jest reprezentatywny. To również pokazuje na wielość podmiotów biorących udział w procesie sekurytyzacji oraz niejednoznaczność samego procesu.

W proces sekurytyzacji islamu w Europie wkomponowuje się neologizm polityczny „Eurabia”, który skutecznie służy sugerowaniu opanowania Europy przez islam. W tym duchu

wypowiadały się znana dziennikarka włoska Oriana Fallaci na łamach prasy i w swojej książce „Siła rozumu” (*La forza della ragione*, 2004), czy Melanie Phillips w książce „Londonistan. Jak Wielka Brytania stworzyła państwo terroru” (*Londonistan. How Britain is Creating a Terror State Within*, 2006). Były to głosy w dyskusji wokół wielokulturowości, która ich zdaniem skończyła się porażką. Zasadniczym argumentem za tą tezą jest wg Phillips fakt, że zamachów w 2005 r. dokonali nie jacyś obcy, ale osoby urodzone i wyedukowane w Wielkiej Brytanii. Kolejnym głosem jest książka Bruce’a Bawera „Kiedy Europa spała” (*While Europe Slept. How radical Islam is Destroying the West from Within*, 2006), w której zwraca uwagę na zagrożenie demograficzne i kulturowe dla Europy ze strony islamskich imigrantów, czemu sprzyja bierność rządów państw europejskich. W tym samym tonie wypowiada się okładka i tekst w *The Economist* z czerwca 2006 r. – „Eurabia. Mit i rzeczywistość islamu w Europie” (*Eurabia. The myth and reality of Islam in Europe*). Nie sposób nie przypomnieć kampanii przedreferendalnej w Szwajcarii w 2010 roku w sprawie zakazu budowy minaretów. Na plakatach towarzyszących kampanii minarety były przedstawiane jako rakiety, umieszczone na fladze Szwajcarii. Na wielu z nich pojawiała się też postać okryta czarnym nikabem, co w podtekście ma również wymiar pejoratywny, budzi poczucie zagrożenia. O czym świadczą przyjęte regulacje w takich państwach europejskich jak: Włochy, Belgia, Francja, a planowane jest ich przyjęcie w Danii i Holandii.

Coraz częściej w debacie publicznej podnoszone są również argumenty dotyczące zagrożeń wynikających pośrednio z sytuacji w Syrii i Iraku. Wiążą się one z faktem, że w walkach po stronie nowo utworzonego państwa islamskiego biorą udział ochotnicy z Europy czy Stanów Zjednoczonych. Artykułowane są obawy, że ochotnicy ci po powrocie mogą przyczynić się do radykalizacji sytuacji w Europie, chcąc prowadzić tam dżihad. Tak twierdzi Charles Farr, dyrektor Brytyjskiego Biura ds. Bezpieczeństwa i Zwalczania Terroryzmu (*British Office for Security and Counter-Terrorism*). Eksperci zwracają uwagę na etapy, które przechodzą, jak ich określają, bojownicy z Zachodu. Pierwszy etap to sytuacja, w której podejmują decyzję o przyłączeniu się do działań zbrojnych. Często podnoszoną argumentacją była chęć walki przeciw reżimowi Assada lub chęć przygody. Ta sytuacja zaczęła ulegać zmianie w 2013 roku. W dużej mierze widoczna jest obecnie rywalizacja w ramach samego Islamu – konflikt między Sunitami i Szyitami. Pokazuje to również, że

Ziętek sekurytyzacja ma miejsce również wewnątrz samego islamu. Wykorzystuje się w tym celu chętnie media społecznościowe, które służą mobilizowaniu zwolenników. Drugi etap to sytuacja, kiedy ochotnicy z Zachodu organizują swój wyjazd. W ich planach podróźniczych ważnym celem jest Turcja, na wjazd do której nie muszą posiadać wizy, a potem przekraczają nieszczęsną granicę z Syrią. Pomocne są tu również media społecznościowe, dzięki którym można uzyskać pomocne informacje. Okazuje się, że w ten sposób wojna w Syrii zmobilizowała niespotykaną jak dotąd liczbę islamistów z Europy. Kolejnym etapem jest trening, nabywanie przez rekrutów umiejętności praktycznych, ale również jest to czas na budowę tożsamości i solidarności. To czas indoktrynacji, nauczania. Specjaliści od bezpieczeństwa z państw europejskich obawiają się, że poprzez manipulację, osoby, które nie miały nastawienia antyzachodniego, mogą je zmienić. Kolejnym etapem jest sytuacja po powrocie tych osób do domu. Nabywając pewnych umiejętności na polu walki, będąc indoktrynowanym w ośrodkach treningowych, taka osoba staje się po powrocie swego rodzaju autorytetem dla innych młodych ludzi, które mogą zechcieć ją naśladować. Tym samym może wpływać na zachowania innych, radykalizować ich poglądy i działania. W końcu taka osoba może się zdecydować na podjęcie, czy zorganizowanie działań terrorystycznych u siebie, przenosząc swoją wcześniejszą aktywność z poziomu zewnętrznego na wewnętrzny, stając się podmiotem sekurytyzacji i działań, w swojej retoryce zwracając uwagę na nierówne traktowanie społeczności islamskiej, jej wykluczenie. Tym samym, jak sugeruje Thomas Hegghammer z Norweskiego Departamentu Badań Obronnych (*Norwegian Defence Research Establishment*) atak, w który byliby zaangażowani dżihadyści, biorący wcześniej udział w walkach na Bliskim Wschodzie, byłby bardziej skuteczny i bardziej groźny, niż ten, w którym udział wzięliby terroryści niemający doświadczeń z bezpośredniego pola walki⁵⁰.

Desekurytyzacja islamu

Pisząc o sekurytyzacji nie sposób nie wspomnieć również desekurytyzacji. Można ją traktować jako formę działań politycznych, narzędzie mobilizacji w rękach elit politycznych państwa. Jej celem jest przenoszenie określonych tematów, które wywołują poczucie zagrożenia/niebezpieczeństwa, do kategorii „normalnej polityki”. Na możliwość desekurytyzacji zwracają uwagę O. Wæver i Jef Huysmans. Wæver proponuje trzy strategie.

Pierwsza ma polegać na tym, aby nie przedstawiać tematu w kategoriach zagrożeń, czyli należy stosować, proste odrzucenie lub świadomą mispercepcję. Takie działanie polega na blokowaniu aktu mowy, ale może stanowić pewne zagrożenie, wtedy gdy jest konsekwencją przekonania o fałszywym bezpieczeństwie. W sytuacji, gdy jednak proces sekurytyzacji, czyli akt mowy, ma charakter faktyczny, najlepszą strategią będzie przyjmowanie takich rozwiązań, które nie będą generowały spirali zagrożeń i dylematów bezpieczeństwa. Wówczas zaś gdy nadal proces sekurytyzacji nie zostanie zahamowany, jedynym rozwiązaniem są działania, których celem jest rozwiązanie problemu za pomocą mechanizmów, jakie nie wychodzą poza zakres normalnej polityki⁵¹. Desekurytyzacja może być zatem realizowana na różnych etapach decyzyjnych. Jej celem jest albo całkowite powstrzymanie aktu mowy, retorycznego i pragmatycznego, albo gdy został on uruchomiony, doprowadzenie do ponownego powrotu do sytuacji definiowanej jako normalna czy też uruchomienie takich działań, które nie będą generowały napięć i sytuacji konfliktowych. Huysmans wyróżnił również trzy strategie, koncentrując się na desekurytyzacji zagrożeń związanych z procesami migracji. Są to strategie: obiektywistyczna, konstruktywistyczna i dekonstruktywistyczna⁵². Pierwsza podkreśla konieczność obiektywizacji. Zatem, jak zaznacza autor, należy zrezygnować z przedstawiania migracji w kategoriach zagrożeń. W tym celu można posłużyć się takimi instrumentami jak statystyki, dostarczającymi obiektywnych danych. W przypadku migracji do państw europejskich okazuje się, że skala migracji nie jest tak duża, jak to przedstawiają media czy niektórzy politycy. W praktyce strategia ma polegać na wskazaniu minusów i plusów imigracji. Do plusów na przykład zalicza się to, że imigranci przyczyniają się do wzrostu PKB, że są potrzebni w określonych sektorach gospodarki lub że stanowią wartość dodaną do kultury. Desekurytyzację umożliwia samo nastawienie Europejczyków do imigracji, skuteczność sekurytyzacji wiąże się bowiem z akceptacją dla określonych działań ze strony określonego audytorium. Należy zaznaczyć, że przez lata imigracja nie była traktowana w kategoriach zagrożeń. Zmiana nastąpiła na początku XXI wieku i wiązała się ze wzrostem obaw dotyczących zagrożeń terroryzmem, przestępczością zorganizowaną, jak również procesem poszerzenia Unii Europejskiej⁵³.

Zasadniczo można zauważyć, że mieszkańców UE charakteryzuje dość ambiwalentne podejście do imigracji, co potwierdzają wyniki Eurobarometru. Większość badanych podchodziła do imigracji pozytywnie, nie widząc w niej zagrożenia dla kultury

Ziętek i tożsamości państwa przyjmującego. Niemniej jednak 42% respondentów takie potencjalne zagrożenie postrzegało. Imigranci byli pożądanymi w niektórych sektorach gospodarki, chociaż również ich obecność mogła przyczynić się do wzrostu poziomu bezrobocia. W 2010 r. na pytanie, czy migracja będzie pozytywnie wpływała na wzrost tolerancji i większego zrozumienia, aż 50% respondentów odpowiedziało pozytywnie⁵⁴. W drugiej strategii podkreśla się, że bezpieczeństwo jest konstruktem społecznym. Jest konsekwencją przekonań grupy, które tkwią w tzw. pamięci zbiorowej, w mitach, narracjach czy tradycjach. To one stanowią o specyfice grupy oceniającej i ocenianej, co wpływa na wzajemne między nimi relacje⁵⁵. Jeżeli zatem zagrożenia mają swoje kulturowe uwarunkowania, to również można je wykorzystać w procesie desekurytyzacji, zmieniając pamięć zbiorową przez inne rozłożenie akcentów. Istotne znaczenie ma tu proces edukacyjny, realizowanie wspólnych projektów, współpraca. Należy pamiętać o tym, że na przykład percepcja islamu jako zagrożenia ma w Europie swoje historyczne uwarunkowania. Celem strategii konstruktywistycznej jest zatem zmiana tej percepcji i modyfikacja istniejących stereotypów. Służyć temu mogą realizowane programy edukacyjne. Ważną inicjatywą była dyskusja w ramach projektu *Europe and Islam*. Jej celem jest pomoc Europejczykom w zrozumieniu nowych symboli, nowych ludzi, ich zwyczajów, jak również pokazanie, że islam nie jest tak daleki i obcy, jak się powszechnie wydaje. Istotne w procesie desekurytyzacji wydaje się również przeniesienie dyskusji z obszaru *stricte* kulturowego na obszar społeczno-ekonomiczny. Istnieje wówczas większa skłonność do obiektywizacji.

W strategii dekonstruktywistycznej nacisk został położony na przekaz, narrację. Istotne jest zatem to, jak i kiedy, w jakim kontekście temat jest przedstawiany w debacie publicznej. Jeżeli na przykład imigranci są przedstawiani jako jedni z nas, to stają się do nas podobni, a tym samym przestają być postrzegani jako zagrożenie. Wystarczy pokazać, że imigrant jest podobny do nas, ma rodzinę, pracę, ma podobne potrzeby, zatem nie różni się w sposób znaczący, a zatem nie może nam zagrażać tylko dlatego, że jest imigrantem⁵⁶. Tu również ważną rolę przypisuje się zarówno edukacji, jak i mediom. Ważna jest bowiem forma przekazu, rozłożenie akcentów. Im większa jest świadomość, tym większa jest skłonność do postaw akceptacji, odrzucenia zachowań radykalnych. Sprzyja temu włączanie mniejszości przez umożliwienie jej większej aktywności społecznej i poli-

tycznej, tym samym stworzenie poczucia wspólnoty. Jest to próba przeciwstawienia się radykalizmowi. Lorenzo Vidino stawia tezę, że najlepszym rozwiązaniem dla radykalizmu jest większa integracja, szczególnie włączenie się islamskich wspólnot do życia politycznego, a tym samym ponoszenie części odpowiedzialności za siebie⁵⁷. Przytacza przykład Danii, której rząd zachęcony serią aresztowań wśród muzułmańskich Duńczyków, zaangażowanych w działania terrorystyczne, utworzył międzyministerialną grupę roboczą; jej zadaniem było wypracowanie planu zwalczania ekstremizmu i radykalizmu. Efektem pracy był raport (2009 r.) przedstawiający szereg rekomendacji, który zaprezentował duński minister ds. integracji. W konkluzjach zwrócono uwagę na konieczność większej współpracy z organizacjami muzułmańskimi, aby powstrzymać agresywny radykalizm pośród duńskich muzułmanów⁵⁸.

W większości państw europejskich działania, które są efektem radykalizmów, podważają społeczną spójność i solidarność, co w konsekwencji narusza fundamentalne prawa człowieka. W efekcie rodzi to obawy i niechęć do podejmowania kooperacyjnych działań, na co wskazuje również polityka w Niemczech i Holandii. Składane są tam, co prawda, deklaracje dialogu i współpracy, ale warunkowe. Możliwe do osiągnięcia wówczas, gdy zostanie wyrażona pełna gotowość do akceptacji i szacunku dla wartości tych państw. Jak podkreśla Biuro Ochrony Konstytucji w Niemczech, udana integracja ma istotny wpływ na przeciwdziałanie ekstremizmowi i terroryzmowi⁵⁹. W Wielkiej Brytanii zaś istnieje tendencja do większej współpracy ze środowiskami, które są zagrożone radykalizmem. Przyjęte tam działania i rozwiązania są w dużej mierze konsekwencją doświadczeń z meczetem w Finsbury Park, który stał się swoistym centrum dowodzenia dżihadu w Europie, kierowanego przez Abu Hamaza al Masri. Zamknięcie meczetu i późniejsze aresztowanie Abu Hamaza wywołało dezaprobatę i protesty wśród ludności muzułmańskiej w Wielkiej Brytanii. W odpowiedzi doszło, za zgodą władz, do przejęcia meczetu przez organizację *Muslim Association of Britain*, która jest utożsamiana z działaniami bardziej koncyliacyjnymi. Tym samym jest to próba stworzenia platformy do dialogu. W 2002 r. utworzono również, przez Scotland Yard, *Muslim Contact Unit* celem stworzenia stosunków opierających się na zaufaniu między policją a członkami społeczności muzułmańskiej. Celem był wzrost wzajemnego zrozumienia, z uwzględnieniem zwyczajów, tradycji i specyfiki społeczności muzułmańskiej⁶⁰. Wydaje się jednak,

Ziętek na co wskazują wypowiedzi cytowanych polityków, że podjęte działania okazały się niewystarczające.

Wnioski

O skuteczności procesów sekurytyzacyjnych i desekurytyzacyjnych świadczą przede wszystkim działania, które są podejmowane zarówno na poziomie międzynarodowym, jak i na poziomie państw. Są one dość zróżnicowane, zależą od poziomu wrażliwości i podatności państwa i społeczeństwa na tak definiowane zagrożenia. Analiza procesu sekurytyzacji islamu w Europie pokazuje, jak trudne ontologicznie jest bezpieczeństwo. Istniejąca dychotomia (państwo – jednostka) występująca na poziomie analizy, powoduje pewne problemy. Państwo bowiem nie tylko ma możliwość definiowania i obrony swoich interesów i bezpieczeństwa, ale niejednokrotnie uzurpuje sobie prawo do tego, aby definiować i bronić interesów określonych jednostek. Jednostki mają jednak, w porównaniu z państwem, niewielką siłę przebicia w dyskusji nad bezpieczeństwem, a ich autonomiczna siła w ochronie swoich interesów i zagwarantowaniu bezpieczeństwa jest nadal dość ograniczona⁶¹. Zatem należy uwzględnić to, że bezpieczeństwo jednostek i grup społecznych często są ściśle powiązane z bezpieczeństwem państwa. Chociaż czasem państwo nie jest w stanie albo nie chce zagwarantować bezpieczeństwa wszystkim swoim obywatelom lub wręcz zachowuje się wobec niektórych grup opresyjnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie jednostki, czy grupy w tym samym zakresie są zainteresowane działaniami na rzecz bezpieczeństwa, bo albo w inny sposób je definiują, albo gdzie indziej widzą zagrożenia.

Można potwierdzić, że jesteśmy świadkami wypracowywania konsensusu politycznego i równoległych procesów sekurytyzacji i desekurytyzacji islamu w Europie, chociaż nie w każdym państwie w tym samym stopniu i zakresie. Świadczą o tym sukcesy wyborcze partii skrajnie prawicowych w takich państwach jak: Włochy, Francja, Szwecja, Holandia, gdzie potencjał polityczny jest budowany na podstawie antyemigracyjnych i antyislamskich haseł. Jednocześnie politycy partii centrowych i liberalnych również coraz częściej w swoich oficjalnych wystąpieniach potwierdzają związek między bezpieczeństwem a islamem. Wtórują im w tym media. W sekurytyzacji islamu w Europie dochodzi do odwoływania się do mitów, uproszczeń, stereotypów, które zaburzają obiektywny sposób myślenia i oce-

nę sytuacji. Tym samym zakłada się, że tożsamość muzułmańska jest jednolita i tożsama tylko z negatywnym zachowaniem np. z aktami terroru. W konsekwencji nie zwraca się uwagi na inne jej uwarunkowania jak narodowość, pochodzenie etniczne czy status społeczny. Religia jest traktowana jako wspólny mianownik i wykorzystuje się ją do wyjaśniania określonych zachowań, najczęściej nagannych. Analiza procesu sekurytyzacji islamu w Europie pokazuje, że ontologiczny wymiar bezpieczeństwa kulturowego bazuje na tożsamości warunkowanej przestrzennie i czasowo. Pokazuje również, że jego inicjatorem są nie tylko politycy aspirujący do reprezentowania interesów całego państwa, ale również podmioty niepaństwowe, które mogą też być w sposób instrumentalny wykorzystywane przez państwo. Akt mowy, uważny zaś za kwintesencję sekurytyzacji pełni nie tylko funkcję deskryptywną, ale również performatywną, co w efekcie może wpływać na jej sukces lub porażkę.

PRZYPISY

1. Zob.: W. Kostecki, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Poltext, Warszawa 2012.
2. Zob.: B. Buzan, O. Wæver, *Regions and Powers: The Structure of International Security*, Cambridge University Press, 2003, s. 491, B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *Security: A New Framework for Analysis*, Boulder 1998.
3. Warto jednocześnie podkreślić, że często sekurytyzacja jest definiowana w sposób uproszczony, tym samym wyłączona jest ze swego pierwotnego kontekstu i wykorzystywana celem wskazania, że coś staje się przedmiotem debaty o bezpieczeństwie. Tym samym nie oznacza działań performatywnych, a ma charakter deskryptywny.
4. Zob.: O. Wæver, „Securitization and Desecuritization”, [w:] R.D. Lipschutz [red.], *On Security*, New York 1995, T. Balzacq, „The Three Faces of Securitization: Political Agency, Audience and Context”, *European Journal of International Relations* 2005, nr 11 (2), H. Stritzel, „Towards a Theory of Securitization: Copenhagen and Beyond”, *European Journal of International Relations* 2007, vol. 13, nr 3, R. Emmers, „Securitization”, [w:] A. Colins [red.], *Contemporary Security Studies*, Oksford 2007, P. Roe, „Actor, Audience(s) and Emergency Measures: Securitization and the UK's Decision to Invade Iraq”, *Security Dialog* 2008, vol. 39, no. 6, O. F. Knudsen, „Post-Copenhagen Security Studies: Desecurating Securitization”, *Security Dialog* 2001, vol. 32, nr 3, M. McDonald, „Securitization and the Construction of Security”, *European Journal of International Relations* 2008, vol. 14 (4), 2008, *Security Dialog* 2011, 42 (4-5).
5. Zob. O. F. Knudsen, „Post-Copenhagen Security Studies: Desecu-

- Ziętek ritizing Securitization”, *Security Dialog* 2001, vol. 32, nr 3.
6. W. Kostecki, *Strach i potęga...*,
 7. B. Buzan, O. Wæver, J. de Wilde, *Security: A New Framework for Analysis*, Boulder 1998, s. 36.
 8. Na temat bezpieczeństwa kulturowego i sekurytyzacji zob.: A. Ziętek, *Bezpieczeństwo kulturowe w Europie*, Lublin 2013, A. Ziętek, „Kategoria sekurytyzacji w bezpieczeństwie kulturowym”, *Stosunki Międzynarodowe* 2011, t. 44, nr 3-4.
 9. S. Croft, *Securitizing Islam. Identity and the Search for Security*, Cambridge University Press 2012, s. 73.
 10. C. Peach, „Muslim Population Of Europe: A Brief Overview of Demographic Trends and Socioeconomic Integration, with Particular Reference to Britain”, [w:] S. Angenendt, P. M. Barrett i inni, *Muslim Integration: Challenging Conventional Wisdom in Europe and the United States*, Center for the Strategic and International Studies, September 2007, http://csis.org/files/media/csis/pubs/070920_muslimintegration.pdf, s. 8.
 11. K. Booth, N. J. Wheeler, „Niepewność”, [w:] P.D. Williams [red.], *Studia bezpieczeństwa*, Kraków 2012, s. 132-133.
 12. Idem, *The Security Dilemma: Fear, Cooperation and Trust in World Politics*, London 2008, s. 4-5.
 13. O. Wæver, „Securitization and Desecuritization”, [w:] R.D. Lipschutz [red.], *On Security*, New York 1995, s. 46-89. Sekurytyzacja, traktowana jako „akt mowy”, została zapożyczona od Johna L. Austina (językoznawca i filozof języka). Wśród zadań języka naturalnego wyodrębnił on takie, których nie da się ocenić pod względem prawdziwości, lecz jedynie skuteczności.
 14. Zob.: T. Balzacq, „The Three Faces of Securitization: Political Agency, Audience and Context”, *European Journal of International Relations* 2005, nr 11 (2).
 15. O. Wæver, *Societal Security...*, s. 23.
 16. Zob. L. Hansen, „The Little Mermaid’s Silent Security Dilemma and the Absence of Gender in the Copenhagen School”, *Millennium* 2000, vol. 29, nr. 2, M. C. Williams, „Words, Images, Enemies: Securitization and International Politics”, *International Studies Quarterly* 2003, nr 47, cyt. a: S. Croft, *Securitizing Islam. Identity and the Search for Security*, Cambridge University Press 2012, s. 80.
 17. Ibidem, s. 80.
 18. <http://www.usnews.com/opinion/articles/2014/08/20/american-journalist-james-foley-killed-by-the-islamic-state-pundits-react> [data dostępu: sierpień 2014]
 19. S. Croft, *Securitizing Islam. Identity...* s. 83.
 20. G. Therborn, *Drogi do nowoczesnej Europy*, Warszawa, Kraków 1998, s. 351.
 21. S. Croft, *Securitizing Islam. Identity*, ss. 86-94.
 22. O. Wæver, „European Security Identities”, *Journal of Common*

- Market Studies* 1996, vol. 34, nr 1, s. 103-132.
23. Sytuacja dotyczy np. Polski zob. B. Tumiłowicz, „Dyskurs czy dialog międzykulturowy polsko-muzułmański? Na przykładzie projektu i budowy meczetu w Warszawie”, [w:] G. Michałowska, J. Nakonieczna, H. Schreiber [red.], *Kultura w stosunkach międzynarodowych. Pułapki kultury*, Tom 2, Warszawa 2014.
 24. C. Kinnvall, „Globalization and Religious Nationalism: Self, Identity, and the Search for Ontological Security”, *Political Psychology* 2004, vol. 25, nr 5s. 753, cyt. za: S. Croft, *Securitizing Islam...*, s. 88.
 25. Zob.: G. O. Tuathail, *Critical Geopolitics: The Politics of Writing Global Space*, London 1996, cyt. za: S. Croft, *Securitizing Islam...* s., 90.
 26. B. Andreson, *Wspólnoty wyobrażone*, Karków, Warszawa 1997, s. 19–21.
 27. S. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997, ss. 311-326.
 28. B. Buzan, „New Patterns of Global Security in Twenty First Century”, *International Affairs* 1991, vol. 67, nr 3, s. 448-449.
 29. S. Angenendt, „Muslim, Integration and Security in Europe”, [w:] S. Angenendt, P. M. Barrett i in., *Muslim Integration: Challenging Conventional Wisdom in Europe and the United States*, Center for the Strategic and International Studies, September 2007, http://csis.org/files/media/isis/pubs/070920_muslimintegration.pdf, s. 45.
 30. *Konferencja prasowa Tony'ego Blaira*, z 5 sierpnia 2005 r., <http://www.number-10.gov.uk> [data dostępu: październik 2007].
 31. <http://www.westerndailynews.co.uk/Islamic-extremists-threat-UK-says-PM-David/story-22758671-detail/story.html> [dostęp: sierpień 2014 r.].
 32. <https://www.gov.uk/government/speeches/pm-statement-on-european-council-and-tackling-extremism> [data dostępu: sierpień 2014].
 33. http://www.nytimes.com/2011/02/06/world/europe/06britain.html?_r=0, [dostęp: sierpień 2014 r.].
 34. B. Tibi, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1997, s. 72.
 35. M. Castells, *Siła tożsamości*, Warszawa 2008, s. 29–31.
 36. *Konferencja prasowa Tony Blaira*, z 5 sierpnia 2005 r., <http://www.number-10.gov.uk>, [data dostępu: październik 2007].
 37. A. Appadurai, *Strach przed mniejszościami. Esej o geografii gniewu*, Warszawa 2009, s. 63.
 38. Thilo Sarezin – niemiecki ekonomista, polityk Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).
 39. Jürgen Habermas stwierdził, że w Niemczech kultura wiodąca (*Leitkultur*) zaczyna być definiowana nie w oparciu o kulturę niemiecką, ale o religię, J. Habermas, „Leadership and Leitkultur”, *New York Times*, 28 Oct. 2010, <http://www.nytimes.com/2010/10/29/opinion/29Habermas.html>, [dostęp: październik 2007 r.].
 40. *Gazeta Wyborcza*, 06.02.2011, http://wyborcza.pl/1,76842,9062188,-Cameron__Muzulmanie_sie_nie_integruja__Awantura.html#ixzz1Tac3aFG1 [dostęp: sierpień 2014 r.].
 41. *Rzeczpospolita*, http://www.rp.pl/artukul/9102,612449_Kleska_in

- tegracji_w_Europie_html, [dostęp: sierpień 2014 r.].
42. J. Cesari, *The Securitisation of Islam...*, s. 4-5, J. Jupp, *Immigration, Asylum and Extremist Politics – Europe and Australia*, National Europe Centre Paper, No.70, s. 7, www.anu.edu.au/NEC/jupp.paper.pdf.
 43. *De agenda van hoop en optimism. Een tijd om te kiezen: PVV 2010–5*, http://www.pvv.nl/images/stories/Webversie_VerkiezingsProgrammaPVV.pdf, [dostęp: lipiec 2013 r.].
 44. <http://www.pwe.org.pl/holenderski-portal-antyimigracyjny-budzi-sprzeciw-europy>.
 45. Zob.: <http://rt.com/uk/166128-isis-jihadists-threaten-britain/>, <http://patriotsbillboard.org/the-black-flag-of-jihad-will-soon-fly-over-10-downing-street-london/>; <http://edition.cnn.com/2014/09/01/world/europe/isis-uk-threat-level/>; <http://www.westerndaily-press.co.uk/Islamic-extremists-threat-UK-says-PM-David/story-22758671-detail/story.html>, http://www.nytimes.com/2011/02/06/world/europe/06britain.html?_r=1&, http://www.economist.com/blogs/charlemagne/2011/04/north_african_migration, [dostęp: październik 2014 r.].
 46. *Gazeta Wyborcza*, 30 wrzesień 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8443493,Karykatury_Mahometa_jeszcze_raz.html [dostęp: sierpień 2014 r.].
 47. A. Giddens, *Europa w epoce globalnej*, Warszawa 2009, s. 161.
 48. Zob. A. Szahaj, *E Pluribus Unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Kraków 2004, s. 157–63.
 49. S. Croft, *Securitizing Islam...*, s. 105.
 50. Zob. D. Byman, J. Shapiro, „Homeward Bound? Don't Hype the Threat of Returning Jihadists”, *Foreign Affairs*, November/December 2014.
 51. O. Wæver, „The EU as a Security Actor: Reflections from a Pessimistic Constructivist on Post-Sovereign Security Orders”, [w:] *International Relations Theory and the Politics of European Integration: Power, Security, and Community*, London 2000, s. 253.
 52. J. Huysmans, „Migrants as a security problem”, [w:] D. Thränhardt, R. Miles [red.], *Migration and European Integration. The Dynamics of Inclusion and Exclusion*, Madison, Teaneck 1995, s. 65–8.
 53. Zob. szerzej, A. Amin, *Multietnicity and the Idea of Europe*, *University of Durham*, December 2002 <http://shiva.univrb.it/eurex/syllabus/lecture11/lecture-11-Amin-add.pdf>, 31.11.2004.
 54. Standard Eurobarometr 71, „Future of Europe”, January 2010, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb71/eb713_future_europe.pdf.
 55. Zob. A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2008, s. 155.
 56. M. Julita, „Desecuritizing Minority Rights: Against Determinism”, *Security Dialog* 2006, vol. 37, nr 2, s. 169.
 57. L. Vidino, „Europe's New Security Dilemma”, *The Washington*

Quarterly 2009, October, s. 62.

58. L. Vidino, *Europe's New Security...* s. 63, zob.: *A Common and Safe Future – Proposal for an Action Plan to Prevent Extremist Views and Radicalization Among Young People*, <https://www.counterextremism.org/resources/details/id/70/a-common-and-safe-future> [dostęp: wrzesień 2014 r.].
59. *Integration as a Means to Prevent Extremism and Terrorism: Typology of Islamist Radicalization and Recruitment*, http://www.verfassungsschutz.de/download/SHOW/publication_0704_islamism_integration.pdf, [dostęp: wrzesień 2014 r.].
60. *Muslim in Britain*, <https://www.guide.musliminbritain.org>, [dostęp: wrzesień 2014 r.].
61. K. Mulaj, *Ethnic Cleansing and the Provision...*, s. 347; zob. też G. Noll, *Securitizing Sovereignty? States, Refugees, and Regionalization of International Law*, Tokyo 2003.

*Sekurytyzacja
islamu
w Europie*